

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Uzbrojeni w karabiny maszynowe sowbandyci oblegli polską strażnicę

W miejscowości Zahacie, pow. dzisieńskiego w pobliżu granicy sowieckiej pomiędzy 151 a 153 słupem granicznym rozegrała się nocny ucieczki krowa walka pomiędzy załogą naszej strażnicy. Nr. 11, a bandą dywersantów.

O godzinie 11-ej w nocy około 50 dywersantów przedostało się z bolszewi przez granicę polską i otoczywszy strażnicę tyralerami.

rozpoczęło ogień z karabinów maszynowych.

Żałoga odpowiedziała ogniem. Zaciepka walka trwała do świtu.

Nad ranem, na odgłos strażników, przybyła na pomoc załoga z pobliskiej polskiej strażnicy „Stelmachowo”. Dywersanci próbowali uciekać w kierunku granicy sowieckiej, ale

odwrót im odcięto. Za dywersantami zarządzono pościg, w którym udział bierze szwadron K. O. P.

Żołnierze nasi zeznają, że

Otara powodzi



W okolicy Bolechowa zamieszkiwał 98-letni starzec Michał Fedoniak. Starzec ten, znany jako nałogowy alkoholik, podczas ostatniej powodzi i wylewu rzeki Sukiel poniósł ogromne szkody i stracił prawie cały majątek. Zrozpaczony wyszedł przed kilka dniami ze wsi w niewiadomym kierunku i więcej nie powrócił.

Trzęsienie ziemi w Szwajcarii

Popłoch w Genewie

GENEWA, 23. 7. — Tel. wł. — W Genewie odczuło dziś trzęsienie ziemi. Ludność w popłochu uciekała ze swych mieszkań, obawiając się dalszych wstrząsów.

Wybuch na krążowniku

8 zabitych, 19 rannych

LONDYN, 23. 7. — Tel. wł. — Donoszą z Buenos Aires, że podczas ćwiczeń na argentyńskim krążowniku nastąpiła eksplozja 20,3 centymetrowego działka. Wskutek wybuchu 5 marynarzy zostało zabitych, 19 rannych.

Falszywy paszport i wizy za 140 dolarów

Wyrok sądu gdańskiego

GDANSK, 23. 7. — Tel. wł. — Przed sądem tutejszym stanęło 4 obywateli polskich oskarżonych o posiadanie falszowanych dokumentów zagranicznych.

Oskarżeni wyjaśnili, że paszporty zagraniczne i wizy otrzymali od agenta emigracyjnego w Warszawie za cenę 140 dolarów.

Sąd skazał podsądnych na 2 tygodnie aresztu.

Reflektory sowieckie oświetlają brzegi rumuńskie

Wielkie manewry floty bolszewickiej

WIEDEN, 23. 7. „N. Fr. Presse” donosi z Bukaresztu: Flota rosyjska przygotowuje manewry na morzu Czarnym. Manewry te odbędą się w okolicach Odessy i na lewym brzegu Dniestru.

Rumuński brzeg Dniestru jest od kilku dni oświetlany w nocy przez reflektory floty sowieckiej.

Do hotelu Rzymskiego prowadzą drogi komunistycznych konspiracji

37 osób aresztowanych za udział w spisku na ducha armii polskiej

Podobnie, jak we wszystkich aferach komunistycznych, i w sprawie wykrytej konspi-

racji komunistycznej, mającej prowadzić agitację w wojsku, natarła na dowody

kontakty spiskowców z posterunkiem sowieckim.

Świadczą o tym znalezione instrukcje „kominternu” dla organizacji, opracowywane przez „sztab sztabów generalnych” wojskowej międzynarodówki w Moskwie.

Aresztowani członkowie Zw. młodej komunistycznej byli jedynie pionkami, drobną „jaczka” jakiejś

wielkiej organizacji szpiegowsko-agitacyjnej.

Sledztwo natrafiło również na pewne ślady kontaktu nowożytnych szpiegów ze schwytanymi bandytami Kniewskim i Fijałkowskim.

Dotychczas

„Towar” 37 osób.

Na listę głównych działaczy, o bok wymienionych już Stanisława Flataua, Fiszbenę Natana i Ryfki Kutnerówny, wpisać dziś należy Ryszarda Wyszomirskiego, Zygmunta Zielińskiego, Władysława Dziubińskiego i 55-letniego Wacława Sobonia.

Śladem krwawych bandytów komunistycznych

WARSZAWA, 23. 7.

Energiczne śledztwo w sprawie bandytów komunistycznych Kniewskiego, Rutkowskiego i „Turewicza - Fijałkowskiego” — posuwa się naprzód.

W ręce władz prowadzących dochodzenie — wpada co chwila nowy materiał. Szczegółów bliższych jeszcze ujawnić nie wolno.

Ustalono jednakże z całkowitą pewnością, że bandyci - teroryści nie pozostawali w żadnym kontakcie z wykrytą ostatnio szajką agitatorów Związku Młodej Komunistycznej, która usiłowała prowadzić robotę antypaństwową w oddziałach wojskowych garnizonu warszawskiego.

Pożar w dokach londyńskich

LONDYN, 23. 7. W tutejszych dokach okrętowych wybuchł pożar, który zniszczył ogromne zapasy towarów w magazynach. Straty wynoszą przeszło dwa miliony funtów szterlingów.

Por. Rago bierze przeszkodę na konkursach hipicznych

7 p. uł.



Konkursy hipiczne 7 pułku ułanów wykazały wysoką klasę i wielką sprawność jeźdźców. Uzyskanie tego wysokiego poziomu jazdy jest w głównej mierze zasługą pułkowego instruktora jazdy konnej, por. Stefana Rago.

Zdjęcie nasze przedstawia por. Rago, biorącego jedną z wyższych przeszkód.

ŻOBROJNE WYPADY I KRWAWY POTYCZKI NA POGRANICZU

Prowokator - oficer krasnej armii wywołał

regularną bitwę na Wołyniu

i zapłacił krew za najście polskiej ziemi

Władze warszawskie otrzymały raporty o nowych krwawych zacięciach na pograniczu sowieckim.

spróbowanych przez bolszewicką straż graniczną.

Według tych raportów, w niedzielę 19 b. m. — w południe, do słupa granicznego 1800 na Wołyniu — podjechał od strony sowieckiej

wóz z 5 bolszewikami, mówiącymi dobrze po polsku. Wóz zatrzymał się przy słupie granicznym — a bolszewicy zaczęli kosić trawę w pasie neutralnym, który, jak wiadomo, jest nietykalny.

Posterunek K.O.P. zażądał od bolszewików oddalenia się natychmiastowego.

W odpowiedzi bolszewicy zaczęli obrzucać obelgami nasz posterunek. Gdy poraż wtóry posterunek K.O.P. wezwał koszących do opuszczenia pasa neutralnego, jeden z sowieckich żołnierzy — strzelił z karabinu do naszego posterunku.

Szeregowcy Gaweł i Urbaniuk odpowiedzieli strzałami kładąc dwóch bolszewików.

Reszta uciekała w popłochu. Na odgłos strzałów ukazała się nagle

tyraliera bolszewicka w liczbie około 30 ludzi, która jednakże do linii strzału nie doszła i wkrótce wycofała się w głąb terenu sowieckiego.

Następnego dnia o tej samej godzinie, do tego samego słupa podjechał konno

oficer sowieckiej straż granicznej

i stanąwszy w pasie neutralnym rozpoczął agitować naszych żołnierzy mniej więcej w te słowa: „Poco wy do nas strzelacie, wasi oficerowie przechodzą do nas, to i wy wszyscy przejdźcie”.

Na ironiczną uwagę jednego z szeregowców — oficer sowiecki widocznie zdenerwowany, wyciągnął rewolwer i skierowawszy lufę ku starszemu szeregowcowi Wronie zaczął krzyzczeć: „Ja was wszystkich powstrzelam, a waszą strażnicę spalę, jak tylko ją skończycie”.

Następnie oficer przekroczył granicę i zaczął zbliżać się do naszych żołnierzy. Na to st. szeregowiec Wrona krzyknął: „Rece do góry!”, i wezwał oficera sowieckiego do poddania się.

Ponieważ nie usłuchał on powtórnego wezwania, a nawet wymierzył znów z rewolweru w głowę st. szer. Wrony — ten ostatni w obronie swojego życia

użył broni i położył trupem na pastnika.

Oficer zwał się z konia, który uciekł z powrotem na teren sowiecki.

W tym momencie z krzaków wyskoczyła gromada sowieckich żołnierzy

pieszych i konnych, biegnąc na naszą stronę, prawdo podobnie, aby zabrać zwłoki.

Posterunek wstrzymywał bolszewików ogniem tak długo, dopóki nie nadbiegła z pobliskiej strażnicy załoga i silnym ogniem nie udaremniła bolszewikom przejścia granicy. Wywiązała się walka ogniowa między oboma stronami, w której po stronie sowieckiej brały udział trzy ciężkie karabiny maszynowe.

Wobec przeważających sił sowieckich nasi żołnierze nie potra-

BANKIER URZĄDZIŁ SOBIE BANK

w własnej kieszeni

Aresztowanie kierownika filii

Banku Ziemiańskiego, Kochanowskiego

WARSZAWA, 23. 7.

W filii Banku Ziemiańskiego w Hajnówce wykryte zostały grubsze malwersacje, których dopuszczał się — jak nam donoszą — dyrektor tej filii (znajdującej się obecnie w fazie likwidacji), p. Władysław Kochanowski.

Kochanowski podnosił kilkakrotnie większe sumy za czekami, które sam podpisywał, ale zamiast wydatkowania pieniędzy, stosownie do dyspozycji centrali, przywłaszczał je sobie zupełnie cynicznie.

W ten sposób skradł 40.000 złotych.

Sprawa wydała się podczas ostatniej rewizji kasy.

Komisarz Bachrach aresztował z polecenia zastępcy naczelnika Urzędu śledczego, p. Kuratowskiego — nieuczciwego dyrektora filii i przywiózł go do Warszawy.

Kochanowski został osadzony w areszcie przy Urzędzie śledczym.

Dochodzenie w toku.

Herszt bandytów Wołyńskich z Mokotowa padł podczas obławy w Równem

W Równem na Wołyniu podczas pościgu, obława policyjna zabiła przed paru dniami dwu nieznanych opryszków.

Obecnie stwierdzono, że jednym z zabitych był znany bandyta Zygmunt Sekulski, pochodzący z Mokotowa. Sekulski służył dawniej w policji w charakterze st. posterunkowego, a wydany ze służby, wraz z koniokrądem Groederem z Hrubieszowa zorganizował szajkę bandytów.

GIEŁDA

WARSZAWA, 23. 7.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Akcje słabe. Waluty bez zmiany.

Banknoty

Dol. Stan. Zjednocz. (za 1) 5.18 i trzy

czwartę.

Metal

Rubel złoty 2.76, dolar złoty 5.26 i

pół, funt ang. złoty 25.60, dolar srebrny

4.10, rubel srebrny 1.92, srebrny bilon

rosyjski 0.91.

Dewizy

Belgia (za 100) 24.35, Holandia (za

100) 209.50, Londyn (za 1) 25.33 i pół,

Paryż (za 100) 24.55, Praga (za 100)

15.44 i jedna czwarta, Szwajcaria (za

100) 101.20, Wiedeń (za 100) 73.29,

Sztokholm (za 100) 140.75, Włochy (za

100) 19.30.

Papiery lokacyjne

5 proc. pożyczka konwers. 43.50, 8

proc. pożyczka 73.00, 10 proc. pożyczka

kolejowa 90.00, 6 proc. pożyczka

68.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemski rb

przew. 22.00, 6 proc. obligacje m. War

szawy 1915 — 16 r. 11.85, 4 i pół proc.

L. Z. m. Warszawy 15.50, 5 proc. L. Z.

m. Warszawy rb. przew. 19.00.

ZURYCH, 23. 7. Zamknięcie. Paryż

24.15, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.15,

na 10.50

Belgia 23.75, Włochy 18.75, Hiszpania 74.60, Holandia 206.90, Berlin 122.00, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.50, Oslo 92.75, Szwajc. 3.75, Praga 15.25, Warszawa 98.62, Budapeszt 0.72 3/4, Białogrod 9.05, Ateny 7.90, Turcja 2.87, Bukareszt 2.50, Helsingfors 12.97, Buenos Aires 208.00. Tendencja bez zainteresowania.

Akcje

B. Dyskontowy 5.10, B. Handlowy

4.75, B. dla Har. i Przem. 0.50, B.

Przem. we Lwowie 0.26, B. Zachodni

1.50, B. Zjedn. Ziem Polski 7.50, Pol.

0.46, Sniess 2.31, Ziem. 0.65, Sita i Szw.

0.26, Chłodów 3.05, Orestogocze 1.55,

Warsz. Cukier 2.55, Firley 0.32, L. Z.

0.16, Węgry 1.70, Nobel 1.55, Kępcielki

0.38, Litop 0.54, Norblin 0.77, Ostrowie

0.50, Parowoz 0.45, Połicki 1.25,

Radzki 1.20, Starachowice 1.40, Ursus

1.12, Zawiercie 9.75, Żyrardów 7.90,

Borkowski 1.12, Jabłkowscy 0.20, Syn-

dakar 2.15, Haberbusch 6.10, Spiritus

2.15.

PARYŻ, 23. 7. Otwarcie: Londyn

103.65, Nowy Jork 21.32, Belgia 98.25,

Hiszpania 98.50, Włochy 77.75, Szwaj-

cara 414.50, Dania 463.50, Holandia

860, Norwegia 387, Szwecja 573, Rumu-

nia 10.50

SĘDZIOWIE NA KONKURSACH HIPICZNYCH

7 p. ułanów

w Mińsku Mazowieckim



W niedzielę odbyły się w Mińsku Mazowieckim konkursy hipiczne, urządzone przez stacjonujący tam 7 pułk ułanów, najświetniejszymi czynami zaplany w dziejach naszej kawalerji.

Na ilustracji naszej widzimy trybunę sędziowską wraz z sędziami. Stoi: podpułk. Piasecki, dowódca pułku, siedzą: mjr. Żarnowski, mjr. Karnicki i mjr. Abłamowicz.

Straszliwe upały w Niemczech

Wędrowni berlińczykowie po wodę —

Nieszcześnie wypadki na prowincji

BERLIN, 23. 7. — Tel. wł. — Upały w Berlinie stają się dla mieszkańców prawdziwą plagą.

Dzisiaj w południe termometr wykazał 40 stopni C. Wielkie upały sprawiły, że w zachodniej części Berlina zabrakło wody.

Tysiące mieszkańców wędruje

do innych dzielnic, by otrzymać choć odrobinę tego najbardziej dziś cenionego napoju.

Meldunki telefoniczne z całych Niemiec wskazują, że na prowincji upały są jeszcze większe i spowodowały wiele nieszczęśliwych wypadków.

Pies w szale zazdrości

zagryzł dziecko, które zabrało mu miłość żywicieli

BERLIN, 23. 7. — Tel. wł. — Wielkie poruszenie wywołał sensacyjny wypadek zagryzienia dziecka robotnika Franza Schmechla przez psa domowego.

Pies upatrzywszy chwilę, kiedy matka dziecka wyszła do drugiego pokoju, skoczył do stojącej

pod ścianą kołyski, i zatopiwszy kły w szyję dziecka, zagryzł je na śmierć.

Wezwany weterynarz przypuszcza, że pies działał w przypływie zazdrości — ponieważ Schmechlowie po przyjściu na świat dziecka zaniedbali psa.

Polakom nie wolno kupować ziemi w Niemczech

Tajny okólnik prezydenta prowincji górnośląskiej

Rząd i prasa niemiecka korzystają z najbliższej okazji, aby w sposób krzykliwy i agitacyjny napadać na Polskę. Jednym z ulubieńskich koników w tej agitaacji jest sprawa mniejszości narodowych, a w szczególności mniejszości niemieckiej, jakoby stała krzywdzonej. Cel tej agitacji jest przejrzyśty. Chodzi niemiernie o pokrycie własnego bezprawia, stosowanego do Polaków w Niemczech.

A że tak jest, świadczy dokument, który możemy przytoczyć. Oto prezydent prowincji górnośląskiej w Opolu, Berger, taki wydał tajny okólnik do swych podwładnych:

„Powołując się na mój okólnik z dnia 23 lutego, zwracam uwagę, że, w celu uniemożliwienia przechodzenia gruntów miejskich w ręce polskie, wydaję się rzeczą pożądaną stosować z największą surowością pozwolenia, przewidziane w ustawie o handlu gruntami.

Polecam więc panu wykonywanie osobistego dozoru nad do kładnem wykonywaniem tego rozporządzenia.

W wątpliwych wypadkach proszę zasięgać mojej opinii przed udzielaniem pozwolenia. Dla uniknięcia nieporozumień zwracam uwagę, że chodzi o przechodzenie posiadłości nie tylko w ręce obywateli państwa polskiego.

Okólnik ten jak widać z ostatniego ustępu dotyczy się również Polaków — obywateli niemieckich.

Dokument ten jest jeszcze jednym więcej jaskrawym dowodem, że t. zw. republikański rząd

niemiecki czyni wszystko, aby wyzulić Polaków z ziemi i coraz bardziej zgermanizować tę część G. Śląska, która pozostała przy Niemcach.

20 milionów amerykańskich słuchało min. Skrzyńskiego

Polakom amerykańskim rzucił przez radio pozdrowienie — „Szczęść Boże”

NOWY JORK, 22.7. Minister Skrzyński wygłosił przemówienie przez radio.

Tytułem wyjątku dano mu do rozporządzenia stację, służącą normalnie prezydentowi Stanów Zjednoczonych do wygłaszania mowy przedwyborczych, złączoną z 12-ma innymi stacjami, dosięgającami

20 milionów słuchaczy.

Przemówienie naszego ministra — wygłoszone było w języku polskim — wielkie dzieło Wilsona i akcja filantropijna instytucji amerykańskich. Poza tem minister scharakteryzował rozwój Polski i jej pokojowe tendencje.

W końcu swego przemówienia, zwracając się do tysięcy Polaków w Stanach Zjednoczonych, słuchających jego mowy przy swoich radio — aparatach, minister powiedział:

„Sa wśród moich słuchaczy napewno ziemkowie moi. Chciałbym im powiedzieć „Szczęść Boże”.

Dumny byłem słysząc, jak chwalono tutaj waszą zdolność i pracowitość. Będąc dobrymi Amerykanami jesteście jednocześnie synami Polski.

Jeśli macie kilku synów, pošlijcie

Produkcja burżujów w Bolszewji

Już mała dziedzina 100 tys. rubli — 200 tys. złotych

RYGA, 22.7. — Tel. wł. — Donoszą z Moskwy: Czynniki rządowe przygotowują projekt ustawy spadkowej, która przewiduje możliwość dziedziczenia do stu tysięcy rubli w złocie lub ekwiwalencie.

Ustawa ta jest bardzo charakterystyczna dla stosunków społecznych: dotychczas dziedziczyć można było tylko do wysokości 10 tysięcy rubli.

cie jednego z nich do kraju, aby ułokował w Polsce

„największy skarb, który można tutaj nabyć — sprawność i zdolność w pracy”.

NOWY JORK, 22.7. Na bankiecie, wydanym przez Stow. polityki zagranicznej min. Skrzyński wygłosił dłuższą mowę polityczną.

Audytoryum składało się z najwybitniejszych osobistości nowojorskich.

Min. Skrzyński oświadczył, że jednym z celów jego podróży było po skonsolidowaniu długu finansowego —

„spłaceniu długu moralnego. Polska nie zapomni nigdy, że

prezydent Wilson przez 13-ty punkt swej deklaracji

zjadł kamień, ciążący na grobie Polski,

że Ameryka uratowała po wojnie tysiące dzieci polskich od śmierci głodowej.

O Polsce niektórzy mówili, jako o państwie militarystycznym i wojowniczym.

Nic bardziej fałszywego.

Polska więcej, niż jakiegokolwiek inne państwo ucieleśniała na wojnie i więcej, niż ktokolwiek życzy sobie jej unikać.

Polska jest zwolenniczką Ligi Narodów w przekonaniu, że Liga jest dla Europy instrumentem pokoju. (PAT.).

Zgoda Moskwy na polsko-sowiecką komisję graniczną

Porwany przez bolszewików por. Rondomański wraca do Polski

Sowiecki komisarz ludowy Czerwin zakomunikował — jak donosi „Express Poranny” — posłowi polskiemu w Moskwie p. Ketrzyńskiemu, że

„rząd sowiecki godzi się na utworzenie mieszanej komisji polsko — sowieckiej, której zadaniem byłoby zbadanie zajęć, jakie rozegrały się ostatnio na pograniczu polsko — bolszewickim.

Kompetencje i skład osobisty komisji ustalone będą w najbliższej przyszłości. Podpisanie odpowiedniego układu spodziewane jest w Moskwie z końcem bieżącego tygodnia.

Komisja mieszana wydeleguje zapewne swych przedstawicieli na wszystkie

„odcinki pograniczne, które były widownią zajęć. Śledztwo przeprowadzane

wspólnie na miejscu zgromadzi materiał, na podstawie którego zatargi polsko — sowieckie na ile zajęć pogranicznych będą zlikwidowane.

Jedną z pilnych spraw oczekujących likwidacji jest sprawa porwania por. Rondomańskiego.

Jak nas informują, por. Rondomański oddany został do dyspozycji „Narkomdiela” t. j. komisariatu ludowego spraw zagranicznych.

Por. Rondomański ma być „wkrótce oddany” do granicy polskiej.

Nota p. Cziczierina komunikuje, iż rząd sowiecki wyznaczył już ze swej strony do mieszanej komisji 5 osób i proponuje jako młodsze spotkania komisji miasteczko Jampol na Wołyniu.

Kolonje akademickie nad morzem

Jak wiadomo, istnieją od lat paru w Gdyni baraki, stanowiące kolonje letnią dla około 200 akademików. Prowizoryczność tych baraków, a z drugiej strony szybki rozwój Gdyni, jako portu i gwarnej letniska, skłonił Radę Naczelną Pomocy Młodzieży Akademickiej do przeniesienia kolonji z Gdyni do Tupał, 6 km. od stacji Łebcz, nad pełne morze.

Komitet Budowy pod przewodnictwem b. rektora Ponikwskiego, przy żywym współudziale p. wojewody pomorskiego, Wachowiaka, rozpoczął z początkiem lipca budowę pierwszego baraku, złożonego z czterech pawilonów. Pawilony te — wygodne wille na 200 osób, o stylu kaszubskim, projektu p. Oskara Sosnowskiego, stanowiąc będą prawdziwą ozdobę wybrzeża i zapewnią wywczasu nadmorskie sporej garści młodzieży.

Dalsze 50 milionów na podtrzymanie wojny celnej Niemiec z Polską

Rząd niemiecki używa wszelkich sposobów, aby zmusić Polskę do kapitulacji w układach o traktat handlowy.

Ostatnio znów, wobec zawieszenia do września rokowań, rząd niemiecki przeznaczył 50 milionów marek na pomoc dla przemysłu.

Celem tej pomocy jest złagodzenie nacisku przemysłowców, którzy w dużej części są niezadowoleni z walki gospodarczej z Polską.

Pięćdziesiąt milionów łatwo jest zjeść, ale trudniej będzie zmusić Polskę do dalszych ustępstw, na które, jak nas zapewniają, Rząd nasz dalej nie pójdzie.

MOWY SĄDOWE

Adw. Stanisław Szurlej

We wstrząsającej tragedii listopadowej w Krakowie, wygłosił przemówienie adw. Stanisław Szurlej przed sądem przysięgłych.

W tym właśnie fakcie zawarte jest wszystko; w tym mieszczą się i dobre i złe strony przemówienia.

Adwokat Szurlej mówił do przysięgłych, to znaczy, że mówił on do 12 przypadkowo wylosowanych obywateli o rzeczach, które mogły ich możliwości zrozumienia być tak obce, jak sanskryt lub język etiopski. Mimo to jednak szła chęć ich obywateli, z których każdy z oburzeniem odrzucałby propozycję naprzykład zrobienia pary butów lub napisania artykułu z powodu braku kompotu, uważał dla siebie za możliwe (i co gorsza państwo było tego samego co i oni zdania) wydać wyrok w tej bezprzykładnej tragedii, w której starli się robotnicy z ulanami ks. Józefa.

Rezultat sądenia sprawy przez laików był zgóry wiadomy.

Każdy z przysięgłych, tych niekoronowanych królów przez tydzień, dobiegł godzinie, powtarzał sobie w duszy: — Wszystko mogę; chcę — uwolnić, chcę — skazać — i rozkoszował się swą wszechwładzą, zadowolony w tem przez konanum przez prokuratora, rzecznika poszkodowanych i obrońcy.

Ciekawa byłaby książka o schlebianiu tym prostym, często ciemnym ludziom, często również przez kwiat inteligencji prawniczej.

Cóż wobec tego mógł zrobić powód cywilny, świętyni dydaktyk adw. Stanisław Szurlej.

Wyobraźmy sobie, że z tego mowy usunęlibyśmy drażniący, blaszany zapal. Przypuśćmy, że miast wielkiej, poprawdą, adwokackiej zrzeczności, usłyszeliśmybyśmy potężny ton szczerego oburzenia, — czy sytuacja uległaby zmianie? Czy werdykt byłby inny?

Nigdy!

Sądził przysięgłych.

Tetryk.

Polak — prezesem

Miedzynarowy Związek słuchaczy akademii prawa miedzynarodowego w Hadze obrał przez aklamację przewodniczącym na rok bieżący Polaka p. Tomasza Sarjusza-Bielskiego.

Wybór powyższy uważany jest, jako akt kurtuazji wobec Polski.

Druhów z Ameryki przyjmować będziemy uroczystie

Przygotowania do przyjęcia wycieczki Sokółów polskich z Ameryki są w toku. W Poznaniu na czele komitetu przyjęcia stanął wojewoda Bniński, w

Krakowie zaś wiceprezydent Rolle.

Dzisiaj wieczorem wyjeżdża z Warszawy do Rotterdamu delegacja, która ma witąć wycieczkę im. sokółstwa polskiego.

Zbrodnicza agitacja niemieckich faszystów

„A Stresemann jeszcze żyje”

BERLIN, 22.7. — Tel. wł. — Na kongresie niemieckich faszystów w Elberfeld, znany reakcjonista Henanig wygłosił wielką mowę, w której oświadczył, że min. Stresemann jest daleko nie-

bezpieczniejszy dla interesów państwa, aniżeli zabici Erzberger i Rathenau.

Z pierwszych ław zerwały się wózewosk okrzyki: „a mimo to Stresemann jeszcze żyje”.

Co życzą Pańlevemu reakcjoniści francuscy?

— wstyd powtarzać...

PARYŻ, 22.7. — Tel. wł. — Prawicowe pisma francuskie wyrażają wielkie niezadowolenie z ustępu mowy Pańlevemu, w którym premier oświadczył, że wojska francuskie nie używają w Maroku gazów trujących.

„Action Française” życzy Pańlevemu, aby szlachetny prze-

ciwnik Abd-el-Krim usmażył go żywcem, wbił na kole i skastrował.

Prawo polskie na uniwersytecie hamburskim

Na uniwersytecie w Hamburgu zostanie utworzony w najbliższym czasie kurs polskiego prawa cywilnego. Wykłady powierzone p. Wilhelmowi Finkowi, radcy prawnemu konsulatu polskiego w Hamburgu.

Mobilizacja w Hiszpanji 3 roczników przedwko Abd-el-Krimowi

MADRYT, 22.7. Tel. — wł. — Dyrektoriat ogłosił mobilizację 3 roczników. Wojska te mają być skierowane na front maro-

Lokaut włókienniczy w Anglii 250 tys. robotników na bruku

LONDYN, 22.7. — Tel. wł. — Jutro ma się rozpocząć w przemyśle włókienniczym lokaut.

Lokaut obejmie 250 tysięcy robotników.

Ameryka nagradza Amundsen medalem „Kolumba”

KOPENHAGA, 27.7. — Tel. wł. — Donoszą z Nowego Jorku, że Amundsen ma otrzymać wiel-

ki medal amerykański dla uczonych „Kolumba”. Medal taki posiadają Nansen i Shackleton.

Cudem ocalone dzieci 2 lotników poniosło śmierć

RZYM, 22.7. — Tel. wł. — W okolicy Tradate samolot zawadził tak nieszczęśliwie o dach domu, że momentalnie nastąpił wybuch w zbiorniku benzyny. Motor, został siłą wybuchu wyrzucony z aparatu i spadł na podwórzu między bawiące się dzieci. Cud tylko sprawił, że żadne dziecko nie poniosło szwanku. Aparat spalił się, dwóch lotników poniosło śmierć.

Nowych 600 optantów wraca do Ojczyzny

POZNAŃ, 22.7. W sobotę, 25 b. m. przybędzie do Zbąszynia nowy transport optantów polskich, składający się z 600 osób.

Na przyjęcie transportu przybędą do Zbąszynia przedstawiciele władz i instytucji społecznych. (PAT.).

SPORT

Dalsze sukcesy Najucha w Deauville

Dalszy ciąg miedzynarodowych zawodów tenisowych dla zawodowców, rozgrywanych w Deauville, wyłonił z pośród licznych uczestników, 2-ich najlepszych graczy, którzy prawdopodobnie walczyć będą w finale: są to: Roman Najuch (Polska) i Karol Koželuch (Czechosłowacja).

Ostatnie mecze grane z wynikami następującymi: Najuch (Polska) — Aru-

colo (Włochy) 6:2, 6:2, 6:1. Koželuch (Czechosłow.) — Burke (Irlandia) 6:1, 3:6, 3:6, 7:5, 6:0.

Najuch, który nie ma ani jednego przegranej meczu i wszystkie spotkania wygrywał zupełnie łatwo, w 3-ich setach, ma największą szansę na zdobycie mistrzostwa. Jego spotkanie z Koželuchem wzbudziło ogromne zainteresowanie.

Francja reprezentuje Europę w tenisie Francja — Holandia 3:0

Drugi dzień meczu tenisowego Francja — Holandia o puchar Davis'a, rozgrywanego w Hadze, przyniósł trzecie zwycięstwo Francji, w grze podwójnej. Para francuska Brugnon — Lacoste pokonała parę holenderską Van Lennep — Diemenkoel 6:1, 6:3, 6:8, 6:4.

W ten sposób Francja prowadzi 3:0

i dwa pozostałe mecze nie mogą odegrać roli decydującej.

Po eliminowaniu wszystkich przeciwników w grupie europejskiej, francuzi walczyć będą z najlepszą drużyną amerykańską, a zwycięzca tego meczu z obrońcą pucharu — drużyną St. Zjednoczonych.

Bieg kolarski dookoła województwa warszawskiego

Organizowany w roku bieżącym bieg kolarski dookoła Polski, na wzór francuskiego „Tour de France”, nie odbędzie się z powodu zbyt wielkich kosztów, jakie należałoby ponieść, aby bieg wzorowo przeprowadzić.

Trudności w zebraniu odpowiednich funduszy nastręczyły komisji organizacyjnej myśli

„dookoła Polski” i zorganizowania biegu dookoła województwa warszawskiego, który będzie jakby miniaturą imprezy początkowo projektowanej.

Postanowienie to zarówno ze względów sportowych jak i organizacyjnych uważać należy za bardzo szczerze: będzie to

JAK BĘDZIE ROZWIJAŁA SIĘ Polska w roku przyszłym

Plany budżetowe ministerstwa rolnictwa i robót publicznych

Wywiady z pp. ministrami

Minister rolnictwa i dóbr Państwa, p. Janicki, nie ustalił jeszcze w budżecie na rok 1926 kwot, potrzebnych na kredyty inwestycyjne. Niemożność ustalenia tych kwot wynika z niemożności ścisłego określenia wyników nadchodzących zbiorów, a w związku z tem niemożności oznaczenia zakresu pomocy, jaką rolnictwu ewentualnie będzie musiał dać Skarb Państwa.

W każdym jednak razie — podkreślił minister — będę się starał uzyskać maksimum pomocy kredytowej na: akcje melioracyjną, podniesienie hodowli inwentarza i rozwój sieci szkolnictwa rolniczego.

Te trzy sprawy p. minister wyświadczył na czoło swych zamierzeń na rok 1926-ty.

Min. robót publicznych, dla którego cała praca Polska, ze swymi biednymi drogami i niedzą mieszkaniową, przedstawia wprawdzie trudne, ale i wdzieczne pole do pracy, takie oto ma zamiary na rok przyszły.

Ministerstwo robót publicznych — mówi p. min. Rybczyński — w budżecie na r. 1926 położyło największy nacisk na poprawę komunikacji drogowych, co w okresie naprawy Skarbu nie mogło być prowadzone dostatecznie intensywnie.

Kwoty, przeznaczone zarówno na utrzymanie dróg i mostów istniejących, jak i na budowę nowych, podwyższone zostały bardzo znacznie w porównaniu z budżetem tegorocznym.

W dziale architektury największą kwotę przewidziano na potrzeby min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Znaczne stosunkowo kwoty pochłonie również budowa domów dla urzędników wszystkich resortów, aby w ten sposób zmniejszyć niedzę mieszkaniową.

Wreszcie w dziale budowy wodnych na pierwszym miejscu stały roboty około regulacji Wisły.

Pogrom estończyków w Sowdepii Aresztowania i konfiskaty majątków

TALLIN, 22.7. — Tel. wł. — Prasa tujejsza objawia duże zdenerwowanie z powodu licznych aresztowań obywateli estońskich w Rosji.

Po miastach stołecznych przy-

szła obecnie kolej na małe miasteczka, gdzie również odbywają się aresztowania estończyków.

Aresztowanym władze sowieckie konfiskują majątki.

Siano sowieckie — strawił pożar 6. P. U. aresztuje oficerów

MINSK, 22.7. — Tel. wł. — Z Bobrujska donoszą: Spaliły się tej racji całego szeregu aresztu wojskowe magazyny siana. Spłonęło kilkanaście tysięcy pudów.

Miejscowe G.U.P. dokonało z tej racji całego szeregu aresztowań. Wśród aresztowanych jest wiele osób ze sfer wojskowych.

Flota sowiecka z Bałtyku popłynie na pomoc Chinom

RYGA, 22.7. — Tel. wł. — Rząd sowiecki postanowił wzmocnić swą flotę na Dalekim Wschodzie 3 krążownikami i 3 torpedowcami z floty bałtyckiej. Okrety te w dniach najbliższych udadzą się do Władywostoku.

Ostatnio znów, wobec zawieszenia do września rokowań, rząd niemiecki przeznaczył 50 milionów marek na pomoc dla przemysłu.

Jarmark w Rydze

Kupiectwo polskie nie nadesłało żadnych towarów

RYGA, 22.7. — Tel. wł. — Donoszą tu otwarcia plater t. zw. wystawy jarmarcznej, na odpowiednia naszym targom. Pawilon polski jest zamknięty. Został bo-

wiem przez kupiectwo polskie zupełnie nieobecny.

Pierwsze dwa dni Targów przebiegły bez transakcji.

WIELKA KSIĘŻNA I... LEKARZ HOTELOWY W roli tytułowej wielka księżna Olga Romanówna

WARSZAWA, 23.7.

Fantastyczna i zabawna fabuła sztuki, granej obecnie w Teatrze Polskim, nie odbiega, jak się okazuje, zbyt od rzeczywistości. Przynajmniej w wypadku, o którym będzie mowa poniżej...

Wielka księżniczka Olga, kuzynka zamordowanego Mikołaja II, zamieszkiwała od dłuższego czasu w Scharlottenburgu, pod Berlinem, zachowując najściślej-
sze incognito.

Księżniczka zajmowała trzypokojowy apartament w pięciopiętrowym hotelu i stołowała się w swoich pokojach, poprzestając na towarzystwie damy do towarzystwa.

Nikt z sąsiadów nie wiedział, kto kryje się faktycznie pod przybranym nazwiskiem.

Najbardziej interesował się tem młody lekarz, zajmujący stałe po-
kój w tym samym hotelu.

Otóż zdarzyło się, iż księżna Olga uległa wypadkowi podczas wycieczki automobilowej. Jada-
cy za nią innym autem lekarz, któ-
ry znalazł się tam dzięki przypad-
kowi, udzielił, oczywiście, pos-
zwankowanej pierwszej pomocy i
zaopiekował się nią serdecznie.

Na tem tle zadzierzgnęła się nie-
szczerzej sympatii między urodzi-
wą księżną — a jej zbawcą. Sym-
patia przerodziła się niebawem w
głębsze uczucie — i oto macie me-
zajans!

Jak słychać, w. księżna Olga w
tych dniach zaślubiła lekarza.

Powie może ktoś, że zawsze do
ktoś, to nie chłopiec hotelowy?

Hm... Z punktu widzenia Alma-
nachu Gotańskiego to prawie to
samo...

Przytem i chłopiec hotelowy
był w stanie rzucać tysiącami
franków.

— Czy będzie mógł robić to
samo młody eskulap z Scharlot-
tenburga?

SOWIETY KOPIĄ... tym razem kanały POŁĄCZENIE morza Czarnego

z Azowskiem

Jak wiadomo, łączy się mo-
rza Czarne i Azowskie: cieśni-
na, łącząca oba morza, nazywa
się Kierczeńska. Otóż oddawna
już planowano pogłębienie tej
drogi wodnej, albowiem obecnie
jej głębokość jest zupełnie niedo-
stateczna: cieśnina ma zaledwie
3 metry głębokości, miejscami —
znacznie mniej.

Rząd sowiecki przystąpił o-
statnio do szeroko zakrojonych
prac inżynierskich, mających
na celu oczyszczenie cieśniny ze
szlamu i wodorostów i pogłębie-
nia jej do średniej głębokości 6-
u metrów, potrzebnej dla wielkich
okretów. Rozpoczęte roboty na-
trafią na poważne przeszkody.

Najbardziej dale się we znaki
klimat tych okolic.

Nad morzem Azowskiem pa-
nuje febra i malarja, dziesiątku-
jąca robotników. „Izwiestja” do-
noszą, iż mimo olbrzymich tru-
dności, wszystkie roboty zosta-
ną ukończone za dwa lata.

Anglia interesuje się bardzo
kwestią pogłębienia cieśniny, ale
pisma fachowe angielskie wyra-
żają się dosyć sceptycznie o kwa-
lifikacjach sowieckich Lessep-
sów i ich pomocników...

Symulant -- czy zbrodniarz Mętne zeznania Kotwickiego o katastrofie kolejowej pod Starogardem

Sensacyjne samooskarżenie
się niejakiego Kotwickiego
o dokonanie zamachu na pociąg
niemiecki

pod Starogardem — wywołało
zrozumiałe poruszenie w całym
kraju.

Zeznania Kotwickiego spra-
wiają wrażenie, że jest to czło-
wiek obłąkany — lub bardzo do
brze

wyuczony symulant.

Rewelacje jego utrzymane są w
tym charakterze, że robią wra-
żenie roboty inspiracyjnej.

Kotwicki zeznaje, że w końcu
marca b. r. przedostał się przez
t. zw.

„zieloną granicę”

z Rosji do Polski na małopolskim
odcinku granicznym.

Przedostał się z zamiarem wy-
jazdu do Ameryki — lecz wobec
piętrzących się trudności — po-
stanowił udać się

do Prus Wschodnich
gdzie spędził kilka lat jako ro-
syjski jeńiec wojenny. Stanaw-
szy na Pomorzu powziął myśl
rozkręcenia szyn kolejowych.

Tutaj Kotwicki zaczyna pła-
tać się w zeznaniach. Raz mówi, iż
nie wiedział, że lasem przejeź-
dzić będzie pociąg niemiecki —
to znowu twierdzi, że posiada
wielką tajemnicę,

którą chciałby zabrać z sobą do
grobu.

— Chcę być rozstrzelany —
nie chcę siedzieć w więzieniu —
powtarza ciągle.

O jakiej „wielkiej tajemnicy”

mówi domniemany zamachowiec
— nie zdołano dotychczas usta-
lić.

Kotwicki twierdzi w zezna-
niach, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki twierdzi, że jest rolnikiem z pod

Zwiahla — na Ukrainie — je-
dnak

białe ręce

i starannie uprzymane palce za-
dają kłam tym zeznaniom. Ko-

twicki orientuje się doskonale
przytem w stosunkach politycz-
nych i ekonomicznych Niemiec —
co przy pracy na roli — w pozba-
wionym gazet zapadłym zakat-
ku Ukrainy jest prawie niemożli-
we.

Naogół Kotwicki sprawia wra-
żenie

konfidenta

podstawionego przez jakąś spy-
tną osobę zamieszkaną w alerę ka-
tastrofy — celem odwrócenia u-
wagi prowadzących śledztwo od

właściwych sprawców.

Najbliższe dni przyniosą zape-
wne dalsze szczegóły, mogące
rzucić jakieś światło na tę taje-
mniczą sprawę.

Para tancerzy



porusza się karkołomnymi figurami w Ostendzie.

Firmy polskie nagrodzone na wystawie szkolnej we Florencji

Gran Premio — dla ministerjum oświaty

Premio, firmom: Urania, Pomoc Szkol-
na, Model, Książnica Polska i Kolberg —
Jury wystawy szkolnej we Florencji
udzieliło sekcji polskiej następujących
odznaczeń: Ministerjum oświaty Gran

DYNAMIT AGITACJI BOLSZEWICKIEJ

wywietrzał pod łagodnym
niebem Wiednia

SOWIETY SZUKAJĄ W ATENACH
„LEPSZEGO” KLIMATU

Dziwiła się Europa kaprysowi
Sowietów, które obrały sobie
pogodny, burżuazyjny Wiedeń
za centralę swej zagranicznej
propagandy.

Pozorna paradoksalność tej
decyzji nabierała zgoła odmienn-
ego oświetlenia, gdy się zbada-
ło bliżej machinacje moskiew-
skich agentów.

Prócz rasowych wieńczy-
ków bowiem, zamieszkiwali o-
statnio piękną stolicę nadnaddu-
ńską niezliczeni emigranci, rozbit-
ki z czasów wielkiej wojny, mal-
kontenci najróżniejszego autora-
mentu i rasy, bardzo podatni na
agitację wywrotową. Obok fana-
tycznych zwolenników monar-
chii, fanatycznych przyrąbów ze
tronizowanych Habsburgów, —
przebywali we wdzięcznej „Vin-
dobonie” Niemcy, Węgrzy, Buł-
garzy, Czeši, Kroaci, Turcy —
że nie wspomniemy o przedstawie-
cielach zupełnie egzotycznych
państw, którzy emigrowali wsku-
tek prześladowań politycznych.

Funkcjonował tedy nad błękit-
nym Dunajem ostawiony D. I. K.
I. (Dieliegacja Ispółkoma Kom-
munistyczkiewo Internacjona-
a), rozsyłając tajne cyrkularze
do niezliczonych „jacejek”, roz-
sianych po Europie, Azji i Afry-
ce.

Ożywiła się ta działalność z
chwila, gdy do Wiednia przybył
Joffe, „oko Sowietów”.

Ala przyszły z czasem nowe
instrukcje z Moskwy.

Sowieccy dygnitarze postano-
wili rozpętać pożar rewolucyjny
poza Europą, gdyż tempo rewol-
utowania starych państw Europy
wydało im się zbyt powolne...

„Punkt ciężkości” przeniesiono
na Azję — w Europie zaś zainte-
resowano się specjalnie Bałka-
nami.

Jak to „zainteresowanie się”
wyglądało w świetle faktów, —
wie każdy, kto pamięta tragiczne
wypadki w Sofji.

Likwidacja wiedeńskiej centra-
li została pozbawiona spowodo-
wana jeszcze innymi momentami
natury osobistej.

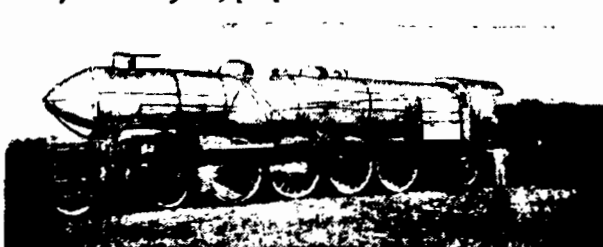
Pod łagodnym niebem Wied-
nia rozhartowały się komunisty-
czne pancernie i ten i ów z refor-
matorów ludzkości, zasmako-
wawszy w urokach wiedeńskich
zapomnił o istotnym celu swe-
go pobytu.

Dzienniki wiedeńskie donoszą

że bolszewicy upodobałi sobie
ostatnio Ateny i zamierzają te-
raz uszczęśliwić Grecję swą o-
wocną i pożyteczną działalno-
ścią.

— Biedna Grecja!

Najnowszy typ parowozu - olbrzymia



W zakładach francuskich Creu-
sota wybudowano nową lokomoty-
wę, przechodzącą co do rozmiar-
ów, wszystkie używane i znane

w Europie. Parowóz „typu Moren-
tain” jest 16 m. długi, waży 118
ton i posiada siłę 2500 koni paro-
wych.

NAJNOWSZYM „przemysłem sezonowym” w Warszawie

Jest przemienianie obywateli
w szoferów

Robią to za 300 złotych

Można i taniej

Na taksówkach przyjechał do
Warszawy jeszcze jeden proce-
der nowoczesny: to szkoły szofer-
skie.

Jest ich w samej stolicy prze-
szło tuzin i mają około 4 tysięcy
uczniów. Prowincja również
kształci się intensywnie: w ja-
kichś 15 szkołach — do 5 tysięcy
słuchaczy. Nawet takie miastecz-
ko jak Gniezno i Kowel zdobyły
się już na własne „kursy auto-
bilowe”.

Kurs trwa 6 tygodni do 3-
ch miesięcy, poczem kandydat jest
dopuszczony do egzaminu przed
komisją, do której należy delega-
cja rządu, (departamentu drogow-
go min. spr. wewnętrznych) i wo-
jewódzstwa.

Po egzaminie — dyplom I lub
II-ej kategorii. Obecnie jest pro-
jekt, by jedynie szoferom I-ej ka-
tegorji wolno było prowadzić au-
to osobowe po ulicach Warszawy.
Właściciele świadectw II kategorii
musieliby się zadowolić jazdą na
wozach ciężarowych.

Naczelnik szkół rzemieślni-
czych i zawodowych minister-
stwa oświaty, p. Słowicki, które-
go prosiłmy o udzielenie opinii
swoich o szkołach szoferkich,
powiedział:

— Widzicie Panowie, że i w
szkolnictwie bywają przemysły
sezonowe. Do zakładania kur-
sów samochodowych rzucili się
ludzie falanga. Jest to przemysł
obecnie bardzo korzystny: 300
złotych od ucznia, to bardzo po-
ważna opłata. Niewątpliwie z bie-
giem czasu to „cześnie” zmniejsze-
nie, gdyż zanosi się na konkurencję
wyteżoną w dziedzinie nauczania
szoferstwa.

Nietylko prywatne imprezy po-
wstają, jak grzyby po deszczu, a-
le są projektowane wielkie kursy
akademickie i miejskie, one opła-
tę zmniejszą może do jednej
trzeciej.

— A czy kursy obecne są do-
bre?

— Owszem, kierownikami ich
są pierwszorzędni fachowcy inży-
nierowie — automobilisci — na-
wet nie wiedzieliśmy, że Polska
pozbawiona własnego przemysłu
automobilowego, posiada tylu fa-
chowców.

— Czy projekt Magistratu za-
łożenia kursów jest już konkretny?

— Bynajmniej, ale słery — że
tak powiem — ideowe automobili-
zmu polskiego starają się skłonić
samorząd warszawski do urucho-
mienia tych kursów. Posiada on
świetne warunki: lokal w szkole
im. Konarskiego, 8 maszyn róż-
nych typów. Tylko zorganizowa-
wać, a tysiące ubogich ludzi, szar-
piących się dziś na zapłaceniu za
nauczenie szoferstwa po 300 złotych,
zdobędzie tę umiejętność — co-
raz potrzebniejszą w Polsce —
za 100 złotych, może mniej?

Też kostjum



Panna Gilda Gray, znakomita filmowa
aktorka amerykańska.

METZ -- W HOŁDZIE VERLAINOWI

Pomnik wielkiego liryka francuskiego
W JEGO MIEŚCIE RODZINNE

W odzyskanym przez Francję,
po 50-letniej niewoli, Metz —
odbyła się niedawno inauguracja
pomnika sławnego poety Pawła
Verlaine'a, urodzonego w tem
mieście w 1884 r.

Pomnik ten ufundowany z in-
icjatywy i za poparciem towarzy-
stwa przyjaciół Verlaine'a i lota-
ryjskiej federacji literatury i sztuki,
jest już trzecią widomą ozna-
ką hołdu tego miasta dla wielkie-
go poety.

W 1919 r. wspomniana wyżej
federacja literatury i sztuki u-
mieściła na fasadzie domu przy
ulicy Haute Pierre, w którym u-
rodził się poeta, tablicę pamiątkową.

W 1921 r. ofiarowano do mu-
zeum miejskiego portret poety,
pędzla Aman - Jean'a.

Pomnik Verlaine'a stanął na

esplanadzie, gdzie poeta dziec-
kiem biegał, najchętniej przeby-
wał w gronie rówieśników, spe-
dzając czas na zabawie.

Szermierka dziewcząt w szkołach amerykańskich



Sport w Ameryce jest, jak wiadomo,
przedmiotem obowiązkowym, zarówno
w szkołach średnich, jak i uniwersyte-
tach. W wyższych uczelniach w gronie
profesorskich spotykamy nie tylko sław-
nych nauczycieli chemii lub psychologii,
ale także pływania i lekkiej atletyki.

W gimnazjach sport cieszy się ogrom-
ną popularnością wśród uczniów i ucze-
niczek.

nie i jest jednym z najważniejszych
przedmiotów. Również nasza przedstawiła
szermierki w wyżej klasie jednego z
gimnazjów nowojorskich. Dzielne ame-
rykańki w specjalnych kostiumach i na
własnym powietrzu przygotowały się do
walki o mistrzostwo swojej szkoły w
władaniu szpadą.

Katastrofa przy dźwiękach jazz-bandu



Foto. — Jaka nasza przedstawia dom klubu Pickwicka w Bostonie po zawałnię-
ciu sali balowej.

Jak donosiliśmy w depeszach sala zawalała się podczas balu w którym bra-
ło udział około 200 osób, 40 osób poniosło śmierć reszta ciężko rana.

